

## O użyteczności magii

Autor tekstu: **Normand Baillargeon**

Oświećcie głupków, a znikną oszuści.  
Jean Eugène Robert-Houdin, magik

Naukowcy niekiedy poświęcają swoje badania ludziom posiadającym rzekome zdolności paranormalne. Nie wszyscy potrafią ustrzec się w nich błędów, a najbardziej rozpowszechnionym, choć także najłatwiejszym do skorygowania, jest nadmierna ufność we własne zmysły. Naukowcy często nie biorą pod uwagę, że za każdym razem, kiedy wydają swój sąd, znajdują się pod przemożnym wpływem swoich oczekiwań, pragnień i przekonań. Dodajmy, że natura, która jest nieskończenie złożona, nigdy nie oszukuje świadomie tych, którzy ją badają, podczas gdy istoty ludzkie są w pełni zdolne do oszustwa. Wyjaśnia to rozbijającą naiwność, z jaką badacze, niekiedy bardzo znakomici, dają się ogłupiać szarlatanom. Dlatego zapoznanie się z odrobiną magii przyda się badaczom zdolności paranormalnych — a także nam, praktykom samoobrony intelektualnej. Przykłady uświadomią nam, że nie należy opierać się tylko na własnych obserwacjach i wyciągać z nich wnioski, do których ktoś chce nas nakłonić.

Pewne medium rozdaje kartki uczestnikom sesji. Mają coś na nich napisać, ale nie ujawniać, co. Kartki zbiera współpracownik medium, który troskliwie składa je tak, by nie można było podejrzec napisanego tekstu. Potem medium zasiada przed widzami i nie rozkładając kartek, przykłada je do czoła, by odczytać je siłą samej myśli. Koncentruje się. Po chwili oznajmia:

— Jest wśród nas osoba, która w dzieciństwie miała psa o imieniu Popy.

Ktoś zdziwiony unosi rękę — wszak to właśnie napisał na kartce. Medium rozkłada kartkę, kładzie ją na stole i przechodzi do następnej. Kilka razy powtarza się podobny scenariusz.

Ten trik, dobrze wykonany, może wydawać się bardzo przekonujący. Opiera się na jednej z najbardziej skutecznych i cennych zasad mediumicznych — medium ma w tej konkurencji fory. W rzeczywistości wie bowiem wcześniej, co jest napisane na jednej z kartek. Albo przeczytało ją wcześniej, albo ma współnika na sali - szczegóły nie są ważne. Powiedzmy, że ma współnika. Kartka od niego musi być łatwo rozpoznawalna. Gdy medium bierze swoją pierwszą kartkę, nie może wybrać kartki pochodzącej do współnika. Wybiera więc jakąkolwiek inną, przykłada do czoła, ale „czyta” to, co współnik napisał na swojej kartce: „W dzieciństwie miałem psa o imieniu Popy”. Wspólnik zgłasza się i udaje osłupienie. Kiedy uwaga sali skupia się na nim, medium czyta treść wybranej poprzednio kartki - powiedzmy: „Mam udziały w wytwórni pałek policyjnych” — i odkłada ją na bok. Po czym wybiera kolejną złożoną kartkę, unosi ją czoła i znowu udaje, że „czyta” siłą umysłu : „Ktoś wśród nas ma udziały... jakiś rodzaj fabryki... jeszcze nie widzę. Ach tak... widzę... wytwórnię pałek”. I tak dalej, aż do ostatniej kartki, która należy do jego współnika. Jeśli ktoś zechce sprawdzić kartki po eksperymencie, upewni się, że medium odczytało wszystkie kartki prawidłowo. Jeśli wykonujemy tę sztuczkę, mądrze będzie pomylić się raz czy dwa: przyda nam to wiarygodności.

Po następnym przykład udajmy się do Francji. W dzienniku „Nice-Matin” z 27 stycznia 1989 roku czytamy: „Niewiarygodne! Tajemniczy jasnowidz przepowiada liczby wygrywające w loterii! W liście wysłanym we wtorek i otwartym w biurze Nice-Matin przez notariusza nieznanego nadawca podał wyniki losowania z dnia następnego”. Można sobie wyobrazić poruszenie wywołane przez tę niesłychaną wieść. Zasypany pytaniami dziennik opisał przebieg wydarzeń. Poprzedniego dnia dziennikarz otrzymał kopertę z napisem „Eksperyment jasnowidzenia. Otworzyć tylko w obecności notariusza”. Gdy notariusz przybył, stwierdził, że na stemplu pocztowym widnieje napis „16.30, 24.01.1989”. Otwarto kopertę. List wyjaśniał, że eksperyment służy wyłącznie udowodnieniu daru jasnowidzenia nadawcy, daru, jakiego nie chce używać do zdobywania pieniędzy. Dalej znajdują się numery loterii wylosowane tego ranka.

Pomimo rosnącego zainteresowania sprawą tajemniczy jasnowidz nie ujawnił się. Aż do dnia, gdy Henri Broch, profesor fizyki Uniwersytetu w Nicei, oświadczył, że to on jest autorem listu, a jego celem był tylko żart, który miał pokazać, jak łatwo ulec pokusie irracjonalności.

A oto jak to się robi. Na kopercie, nie zaklejając jej, naklejamy samoprzylepną karteczkę, którą można potem usunąć bez śladu. Na naklejce piszemy swoje nazwisko i adres, i wysyłamy kopertę do siebie. Jest 25 stycznia, a my mamy kopertę ostemplowaną pieczęcią pocztową z dnia poprzedniego. Czekamy na ogłoszenie wyników losowania, potem piszemy list objaśniający nasz dar jasnowidzenia, nasze skrupuły, eksperyment, jaki podejmujemy, by sprawdzić swoje zdolności jasnowidzenia, i podajemy przepowiednię, którą sformułujemy bez trudu. Potem odklejamy nalepkę i piszemy na kopercie adres gazety i nazwisko naszego ulubionego dziennikarza, dodając: „Eksperyment jasnowidzenia. Otworzyć tylko w obecności notariusza”. Wysyłamy list.

Broch chciał tu ujawnić coś, co nazwał zabawnie efektem wycieraczki. Pojawia się on zawsze, gdy z nawyku lub z innego powodu używamy jakiegoś słowa na oznaczenie innej rzeczy niż ta, do której się ono odnosi. „Wytrzymaj nogi na wycieraczce” głosi napis, choć nikt nie wyciera nóg o wycieraczkę, tylko buty! Nasz notariusz padł ofiarą podwójnego efektu wycieraczki: zobaczył na kopercie — ale nie na liście (pierwszy efekt wycieraczki) — stempel z datą wysyłki — ale nie wysyłki listu (drugi efekt wycieraczki).

W ostatnim przykładzie spróbujemy odrobiny telepatii. Telepata zapowiada swojemu audytorium, że porozumie się telepatycznie z przyjacielem Piotrem, który mieszka daleko stąd. Aby tego dowieść, proponuje przesłanie mu opisu karty do gry. Ktoś z widowni podaje talię, karta zostaje wybrana, a widzów zachęca się do jak najdokładniejszej kontroli jej wyboru. Powiedzmy, że wybrano trójkę trefl. Telepata koncentruje się i przesyła „sygnał telepatyczny”. Potem przychodzi pora na telefon do odbiorcy tego telepatycznego przekazu. Wybiera się do tego celu kogoś ze zgromadzonych widzów. Telepata poleca mu poprosić do telefonu Piotra Augera, który natychmiast odpowiada: „Trójka trefl”. Fantastyczne? Wcale nie.

Aż do tego momentu odbiorca miał tylko imię — nazwisko pojawiło się dopiero po wyborze karty. W tym cały sekret: telepata i odbiorca telefonu wyuczili się na pamięć 52 nazwisk, z których każde odpowiadało jednej z 52 kart. Piotr Auger? Trójka trefl. Piotr Lafleur? Trójka kier. I tak dalej.

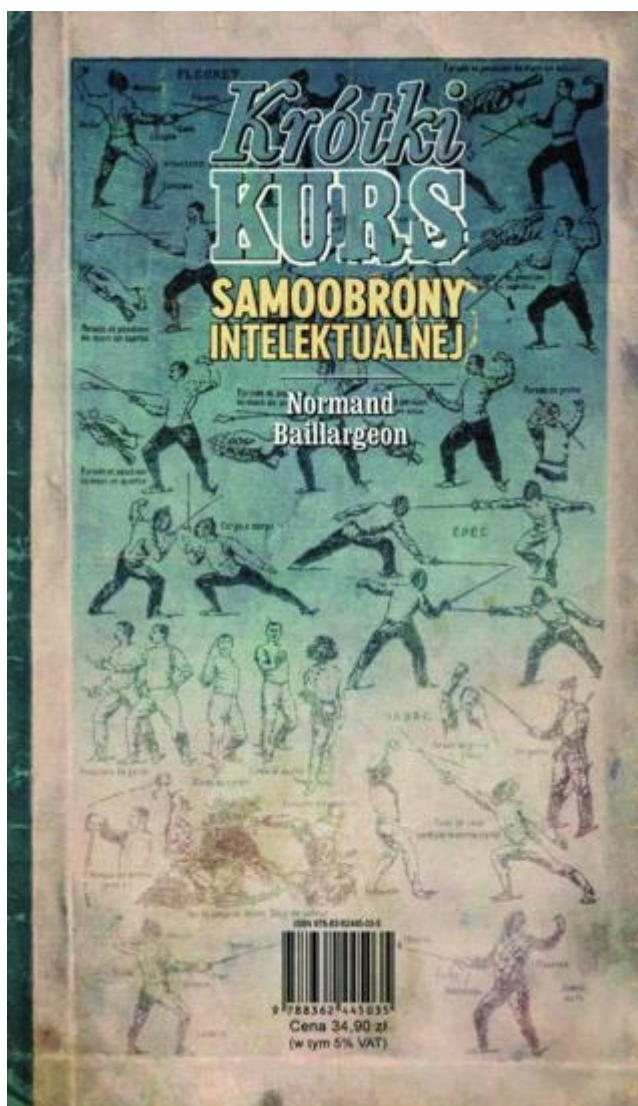
A oto ciekawa wersja tego triku, gdy domniemany telepata sam dzwoni do swego odbiorcy. Widzowie są świadkami. Podnosi słuchawkę i wybiera numer. Mówi:

— Piotr? Chwileczkę.

Podaje słuchawkę któremuś widzowi, a osoba na drugim końcu linii informuje, jaką kartę wybrano. Czy wiemy, jak telepata to robi? Otóż następująco. Gdy dzwoni telefon u Piotra, ten natychmiast go odbiera i od razu po podniesieniu słuchawki zaczyna wyliczać z krótkimi pauzami nazwy kart w zwykłym porządku: jeden, dwa, trzy, kończąc na królu. Gdy pada nazwa właściwej karty, telefonujący mówi:

— Piotr?

Piotr zaczyna wtedy wymieniać kolory, ponownie z krótkimi przerwami: kier, karo, pik, trefl. Gdy powie właściwy kolor, telefonujący mówi:



Niniejszy tekst jest fragmentem książki Wydawnictwa MiND, Normand Baillargeon, Krótki kurs samoobrony intelektualnej

— Chwileczkę.

Wiele osób można w ten sposób przekonać, że jest się prawdziwym telepatą.

Iluzjoniści grali ważną rolę w demaskowaniu domniemyanych medium, posiadaczy mocy paranormalnych i pseudonaukowców. Jean Eugène Robert-Houdin był pierwszy, drugi był sam Harry Houdini. Dziś z tej bogatej tradycji czerpią m.in. James Randi, Penn Fraser Jillette i Raymond Joseph Teller. Pierwsi wydali książki poświęcone swoim działaniom demaskatorskim, a dwaj ostatni występują w zabawnym i pouczającym serialu telewizyjnym *Bullshit* (Bzdury), dostępnym na DVD.

### **Normand Baillargeon**

Ur. 1958. Kanadyjski filozof i eseista, profesor Uniwersytetu Quebecu w Montrealu. Sceptyk i libertarianin, autor wielu książek i artykułów. Za "Krótki kurs samoobrony intelektualnej" otrzymał nagrodę Québec Sceptique w 2005 roku.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 18-05-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1776) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1776>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)